№ 294. Łódź. Czwartek 28 października 1920 roku. Cena 3 mk. (Na prowincji 3.'0 ł.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 6)143

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 50, na prowincji Mk. 55.

Cena numeru pojedyńczego 3 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 7.50, w tekście mk. 9.00, po tekście reklamy mk. 4.50, nekrologi mk. 3.00, zwyczajne 3.75 za wiersz petitowy jednolamowy.
Ogłoszenia drobne 60 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 55
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Przed ostatecznem załatwieniem sprawy Wilna.

Propozycja plebiscytu.

(Od własnego koresp.).

BRUKSELA, 27 paźdz. Wtorkowe obrady Rady Ligi Narodów były całkowicie poświęcone sprawie konfliktu polsko-litewskiego. W dniu tym Rada odbyła dwa długie posiedzenia.

Na pierwszem posiedzeniu rząd polski był reprezentowany przez prof. Aszkenazego. W imieniu rządu litewskiego występował Waldemaras. Wygłosił on długie przemówienie, stanowiące raczej akt oskarżenia przeciw Polsce. Zarzucał on, że to rząd polski zorganizował zajęcie przez Żeligowskiego Wilna, w konkluzji zaś żądał, aby Liga Narodów zastosowała wobec Polski artykuł 16 ustawy Ligi przewidujący zarządzenie blokady ekonomicznej i finansowej Polski, w razie, gdyby gen. Żeligowski nie ewakuował niezwłocznie Wilna. Po przemówieniu Waldemarasa przewodniczący wezwał prof. Aszkenazego do udzielenia odpowiedzi.

W półgodzinnem przemówieniu prof. Aszkenazy wyjaśnił, że pobudką akcji Żeligowskiego była nieodpowiednia działalność rządu kowieńskiego, porozumiewanie się jego z bolszewikami i Niemcami.

Po wysłuchaniu repliki Waldemarasa Rada Ligi Narodów przeszła ponad jego argumentami do porządku dziennego.

Prof. Aszkenazy złożył oświadczenie:

„W konflikcie polsko-litewskim w związku z ostatnimi wypadkami litewskimi zaszły zmiany. Zmiany te wywołane są przez zaprzestanie działań wojennych między Polską a Litwą kowieńską, oraz między Polską a Rosją Sowiecką, wobec czego prof. Aszkenazy zwraca się z propozycją do Rady Ligi Narodów, żeby wzięła pod uwagę te zmiany".

Na tem obrady przerwano.

Posiedzenie wznowiono o godz. 6-ej. Po otwarciu obrad przewodniczący zwrócił się do prof. Aszkenazego z propozycją rozstrzygnięcia konfliktu w drodze plebiscytu, zarządzonego pod egidą Ligi Narodów.

W odpowiedzi na to Waldemaras żądał, by Rada Ligi zmusiła Polskę przedtem do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich w stosunku do rządu kowieńskiego.

Przewodniczący zwrócił się do prof. Aszkenazego z żądaniem przyjęcia propozycji plebiscytu.

W odpowiedzi delegat polski oświadczył, że już w deklaracji prez. min. Witosa z 14 b. m. uznano zasadę samostanowienia narodowego ludności Wileńszczyzny, jednakże ostateczne zobowiązania będzie mógł poczynić po bezpośredniem porozumieniu się z rządem polskim.

Rada Ligi udała się na krótką konferencję poufną. Po powrocie do sali Rada ogłosiła decyzję zasadniczą **zwrócenia się do rządów polskiego i litewskiego z propozycja rozstrzygnięcia konfliktu w drodze plebiscytu — na terytorjach Wileńszczyzny pod egidą Ligi.**

Prof. Aszkenazy, zapytany bezpośrednio po posiedzeniu o wyniku jego, odrzekł:

Uchwałę Ligi uważać należy za pewien krok, zbliżający nas do pomyślnego rozwiązania konfliktu.

Ponowna propozycja pokojowa gen. Żeligowskiego.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 27. X. Z Wilna donoszą, że Komisja Rządząca Litwy środkowej wysłała do rządu kowieńskiego nową notę z propozycją zaprzestania przelewu krwi i zawarcia rozejmu. W tym celu Komisja Tymczasowa proponuje wzajemne wysłanie delegacji dla przeprowadzenia rokowań.

Nadużycia band litewskich.

WARSZAWA 27 października. (PAT) Sekcja polityczno-prasowa dowództwa 3 armji donosi o całym szeregu nadużyć, jakich się dopuszczają zorganizowane przez litewski komitet narodowy w Kownie oddziały partyzanckie, grasujące po wsiach i miasteczkach. Oddziały te terroryzują bezbronną ludność polską, zabierając jej mienie i dobytek i mordująo opornych. Ludność polska domaga się dostarczenia jej środków do samoobrony. Nie jest rzeczą wykluczoną, że zdobędzie się ona na stanowczy krok w obronie swego mienia i życia.

Kurs marki polskiej w Wilnie.

WARSZAWA, 27 paźdz. Kurs marki polskiej w Wilnie szybko wzrasta. Dnia 20 bm. płacono za Ober-Osty 410.

Ostateczna ratyfikacja aktów rozejmowych.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 27 października. — Dzisiaj wyjechała do Libawy delegacja z p. Ładosiem na czele, która zawiozła tekst preliminarjów pokojowych i układów rozejmowych, przeznaczony do wymiany z przedstawicielami Rosji i Ukrainy sowieckiej.

We wstępie czytamy:

W imieniu Rzeczypospolitej Naczelnik Państwa Polskiego wszem, wobec i każdemu z osobna — komu o tem wiedzieć należy — wiadomem czynimy:

W dniu 12 paźdz. 1920 r. zostały podpisane pomiędzy Rzecząpospolitą polską z jednej — a RSFRR i USFRR z drugiej strony — preliminarja pokojowe i umowa o rozejmie w następującym brzmieniu dosłownem (tutaj następuje znany już tekst umów).

Zakończenie brzmi:

Zaznajomiwszy się z postanowieniami preliminarjów pokojowych i umową o rozejmie — w myśl upoważnienia udzielonego mi przez Sejm Ustawodawczy w d. 22 paźdz. 1920 r. — preliminarja pokojowe i umowę o rozejmie ratyfikuję i oświadczam, że będą one wykonane — na dowód czego niniejszy akt ratyfikacyjny został podpisany i opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej.

Józef Piłsudski, mp.
Min. spr. zagr. Sapieha, mp.

Komunikaty Wrangla.

PARYŻ 27 października. (PAT) — Według wiadomości z Konstantynopola, komunikaty z frontu gen. Wrangla z d. 19 i 20 bm. donoszą o zniszczeniu dywizji kawalerji sowieckiej i o odrzuceniu nieprzyjaciela.

Różne komentarze.

GDANSK 27 października. (PAT)— „Danziger Ztg." donosi z Paryża. Rada Ambasadorów poinformowała delegację gdańską, które punkty konwencji uważa Polska za niemożliwe do przyjęcia. Bezpośrednie rokowania między Polską a Gdańskiem do tej pory się nie odbyły. W kołach Rady Ambasadorów spodziewają się, że przyjdzie w końcu do porozumienia.

Warszawski korespondent paryskiego „Temps'a" dowiaduje się ze strony angielskiej, że w razie pomyślnego dla Polski rozwiązania kwestji Gdańska należy się obawiać powstania ludności niemieckiej w Gdańsku i tamtejszej Sicherheitswehry.

Celem zapobieżenia takiej ewentualności Anglja wysłała do Gdańska 3 krążowniki, które już tam przybyły.

Pożyczka w Ameryce.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 27 paźdz. Podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, Rybarski wyjeżdża wkrótce do Ameryki w sprawie pożyczki państwowej.

Narady Sejmowej Komisji Aprowizacyjnej.

WARSZAWA, 27 października (PAT). Komisja Aprowizacyjna pod przewodnictwem p. Gdyka obradowała w dalszym ciągu nad referatem przewodniczącego o zaopatrzeniu w żywność Warszawy, Lwowa, Łodzi, Krakowa i ośrodków przemysłowych.

Rada Ekonomiczna w Polsce i we Francji.

Projekt naszej konstytucji, dyskutowanej obecnie w Sejmie, przewiduje w art. 70 niezmiernie ważną instytucję, mającą być w przyszłości regulatorem całego naszego życia ekonomicznego. Jest to t. zw. Naczelna Izba Gospodarcza Rzeczypospolitej.

Skład tej izby mają stanowić przedstawiciele Izb handlowej, przemysłowej, rzemieślniczej i pracy najemnej. Zakres jej działania—to koordynacja wszystkich czynników naszego życia gospodarczego i jego kontrola.

Do artykułu tego zostały przez nasze stronnictwo zgłoszone inne artykuły, omawiające sposób powstania Izby Pracy, jej kompetencje oraz określenie stosunku do Sejmu i rządu (specjalnie do Ministerstwa Ochrony Pracy).

Instytucja Naczelnej Izby Gospodarczej, będącej w dziedzinie młodego samorządu ekonomicznego bardzo poważnym krokiem naprzód, jest spotykana w wielu państwach zachodnio - europejskich. Wszędzie bowiem tam, gdzie istnieją silne przeciwieństwa społeczne, gdzie więc na tle tych przeciwieństw zarysowuje się ostra walka pomiędzy pracą i kapitałem, obmyśla się sposoby załagodzenia ostrza tej walki i sprowadzenia jej na drogi legalne.

W tym właśnie kierunku idzie przedewszystkiem Francja, ta Francja, która przeżyła tyle o charakterze ekonomiczno - społecznym przewrotów. Mężowie stanu, wybitni politycy i teoretycy społeczni, przywódcy ruchu robotniczego,—jednem słowem wszyscy ci, dla których interes państwa to suprema lex, a walka o zupełne wyzwolenie pracy ma się odbywać w całej okazałości i w majestacie prawa, dążyli całą siłą do stworzenia instytucji, będącej rzeczywistem przedstawicielstwem ludzi pracy i mającej prawo reprezentacji.

Oto istotny powód, że we Francji powstaje potężna Konfederacja Pracy. Opiera się ona na wszystkich Związkach Zawodowych (wyłączone są Związki Żółte), reprezentuje więc z górą 2,000,000 zorganizowanych robotników. Rząd francuski, rozumiejąc doniosłość samej instytucji i oceniając jej znaczenie w życiu ekonomicznem, zgodził się na jej powstanie.

Ogólna Konfederacja Pracy przyczyniła się niezmiernie do powstania we Francji Rady Ekonomicznej, mającej na celu koordynację wszystkich czynników życia ekonomicznego z pozostawieniem każdemu z nich pewnych jemu właściwych funkcji. Do Rady Ekonomicznej, prócz Ogólnej Konfederacji Pracy przystąpiły: 1) Związek Urzędników Państwowych, 2) Związek inżynierów i techników przemysłowych, handlowych i rolnych, 3) Narodowa Federacja Stowarzyszeń Spożywczych, reprezentująca półtora miljona spożywców.

Jak się ze swego niezmiernie ważnego zadania wywiąże owa Rada Ekonomiczna, powołana do życia w sposób zupełnie nowożytny, —trudno dziś przesądzać. Nikt jednak nie neguje tego, iż przy reorganizacji całego systemu gospodarczego np. unarodowienia przemysłu, odegra ona bardzo wybitną rolę.

We Francji powstanie Ogólnej Konfederacji Pracy, jako przedstawicielki zorganizowanych robotników, powitano z dużem zadowoleniem, a nawet z pewną ulgą. U nas rzecz ma się zupełnie przeciwnie.

Projekty nasze, idące w kierunku konstytucyjnego zagwarantowania przedstawicielstwa obywatelom, żyjącym z pracy najemnej, spotkały się z namiętnym protestem, a nawet z mianem—bolszewizmu.

Prawica Sejmowa, z księdzem Lutosławskim na czele, używa wszelkich środków, aby nasz projekt o Izbach Pracy (podobieństwo do Konfederacji Pracy we Francji bijące) zohydzić.

W walce o drugą Izbę — o t. zw. Senat—prawica nasza stale powołuje się na zachód. Istnienie tam Izby Wyższej, chociaż opartej na bardziej demokratycznym sposobie wyborów i nie będącej dowodem uprzywilejowania pewnej klasy, jest dla nich całkowicie wystarczającym.

W walce o Izbę Pracy dla prawicy naszej zachód nie istnieje; jest tylko wschód, istnieje tylko Rosja ze swoim chorym bolszewickim ustrojem, i stamtąd czerpie się wszystkie argumenty.

A przecież pomiędzy bolszewickim etatyzmem, dla którego państwo jest wszystkiem a jednostka niczem, dla którego teorja Marksa już jest zbyt ciasną, a stopniowem pod kontrolą rządu unaradawianiem życia gospodarczego jest kolosalna różnica. Kto tego nie widzi, ten nie widzi olbrzymiego postępu w organizacji mas robotniczych na zachodzie, ten nie słyszy silnego pomruku życia, idącego z dołu.

Nasz projekt o Izbie Pracy, jako składowej części Naczelnej Izby Gospodarczej, to tylko zachodnio-europejski, przez życie naprzód wysunięty, sposób rozwiązywania konfliktów społecznych. Nasz projekt o Izbie Pracy to świadome zupełnie przeciwstawienie się wschodowi, który przez terror i morze krwi idzie nie ku lepszej świetlanej przyszłości, ale ku wiecznej nocy i wiecznej niewoli.

Ślepy, kto tego nie widzi.

B. Fichna.

UWAGI.

Kompromitująca próby.

Jako odpowiedź na jednodniowy i powszechny strajk socjalistyczny przeciwko Senatowi w dniu 18 b. m., t. zw. organizacje narodowe m. Warszawy zorganizowały w niedzielę ubiegłą—kontrmanifestację, która miała być — w myśl szumnych odezw i zapowiedzi wszystkich „Dwugroszówek" — protestem „przeciwko próbom terroru i zamachowi na wolność Sejmu..."

Stanowisko nasze w sprawie Senatu, zgodne z poglądem demokratycznej części społeczeństwa, nie uczyniło z nas obrońców metod wiecowo-ulicznych, zastosowanych ostatnio przez P. P. S. i reakcję endecką. Ostatecznie jednak niema jeszcze powodów do oburzania się, gdy ta lub inna grupa obywateli pragnie drogą wiecu czy pochodu zamanifestować barwę swych dążeń i pragnień w sprawie obchodzącej ogół. Zamiast się oburzać — lepiej obserwować i wyciągać wnioski.

Niedzielny „pochód narodowy" miał być w intencjach jego inicjatorów niewątpliwie próbą sił. Pomimo wytężonej i gorączkowej pracy mobilizacyjnej wszystkich kół Zw. Lud. Nar. (endecji) i pokrewnych organizacji, próba ta wypadła niezwykle słabo i dla aranżerów kompromitująco.

Aczkolwiek „wiarogodna" dwugroszowa prasa warszawską trąbi o „imponujących" rozmiarach pochodu, który według jednych ciągnął się jakoby od Placu Zamkowego do Placu Trzech Krzyży, według drugich od Placu Zamkowego aż do Placu Zbawiciela, aczkolwiek jedno z pism łódzkich, olśnione widocznie (przy pośrednictwie drutu telefonicznego) „majestatycznością" pochodu, liczbę uczestników podaje aż na... 800,000, — faktem jest przecie niezbitym, że manifestacja „narodowa" była pod względem liczby bardzo cienką i rzadką, pod względem nastroju i zapału —zupełnie bezbarwną i ospałą.

Sytuacji nie uratowała okoliczność, że w manifestacji endeckiej brały udział tak poważne „organizacje narodowe" i polityczne, jak Tow. cyklistów, Tow. wioślarskie, Stow. sług św. Zyty, Koło postępowych paralityków i t. p. Publiczność uliczna spotykała manifestantów okrzykami, świadczącemi o wyraźnym braku szacunku dla polityków z Tow. wioślarskiego i „Rozwoju".

Wprawdzie przysięgły piewca chwały endeckiej, stary kabotyn kurjerkowy pan W. R., z właściwą sobie niesmaczną pompatycznością i udanem namaszczeniem pisze o niedzielnej szopce reakcyjnej, że „Polska (?) wyszła na ulicę i powiedziała narodowe: veto!"—ale te deklamacje, zrodzone z natchnień Lourse'owskich, zasługują co najwyżej na uśmiech politowania.

Spędzona z różnych krańców Warszawy trzódka czytelników i adoratorów „Gazety Porannej" i „Rzeczpospolitej" nie stworzyła bynajmniej nawet pozoru tej potęgi, którą endecja zamierzała szturmować jednolity w sprawie Senatu front polskiej demokracji. I tu właśnie tkwi moment symptomatyczny ostatniego bluffu endecji, wskazujący, iż wpływy jej i znaczenie nawet w murach stolicy, która wysłała do Sejmu Głąbków i Paderewskich, nikłe są i mizerne.

„Narodowe" pochodziki, wyreżyserowane mozolnie przez Głąbińskich i Lutosławskich, nie stłumią potężnego głosu tych sfer narodu, które, wyzbywszy się krępujących je powijaków, nie dziś — to jutro zajmą należne im miejsce, budując Polskę sprawiedliwości i pracy. Życie przejdzie do porządku dziennego nad przeżytkami średniowiecczyzny, zmiecie potężną falą wyzysk i przywileje, a twardych nakazów tego jutrzejszego życia nie stłumią, ani nie przekreślą histeryczne wrzaski gramofonów i gralomanów z pod chorągwi Grabskich, Strońskich i Dubanowiczów.

B. D.

Z Litwy Środkowej.

Gen. Żeligowski o sytuacji.

Korespondent „Morning Post" po dwudniowym pobycie w Wilnie twierdzi, że rozstrzygnięcie przemocą sprawy Wilna przez mocarstwa Ententy miałoby takie skutki, jak rzucenie zapałki na proch. Małe siły gen. Żeligowskiego wzmocnione byłyby przez kobiety i dzieci w razie ataku obcych wojsk. Korespondent mógł swobodnie rozmawiać z generałem, jego doradcami, żołnierzami i mieszkańcami. Gen. Żeligowski nie ma programu innego, niż danie możności ludności wypowiedzenia się w najbliższej przyszłości o losach miasta. Położenie jego jest krytyczne. Miasto jest odosobnione, jedyną linją nietkniętą jest kolej do Kowna, a więc nieużyteczna. Mosty pod Grodnem i Lidą są zniszczone. Dowozu żywności niema. Marki polskie stopniowo znikają z obiegu. Sytuację nieco ułatwia wyludnienie miasta, które opuszczone zostało przez dużą część Polaków.

Odpowiedzialność za okupację — zdaniem gen. Żeligowskiego — spada w dużym stopniu na misję Ligi Narodów, która bez mandatu usiłowała określić przynależność państwową okręgu bez pytania się o wolę ludności. Z podnieceniem mówił generał o akcji pułk. Warda, przedstawiciela Anglji (w Kownie), który przedstawił mu ultimatum, że w razie niewycofania się z Wilna Polska będzie ukarana przez wojska Ententy.

— Nasza decyzja — mówił — powzięta była po wzięciu pod rozwagę wszelkich powikłań politycznych i międzynarodowych. Wilno jest naszem miejscem rodzinnem. Słyszeliśmy, że Liga Narodów zakazała nam wejść do miasta, a potem, że Liga wkroczy do miasta bez mandatu, aby ustalić swe decyzje bez zapytania ludności. Żołnierze dywizji białoruskiej byli zwerbowani na spornem terytorjum i są jego synami. Mają teraz przed sobą alternatywę: albo opuścić swój kraj, swe ogniska i swe rodziny, albo uznać władzę rządu kowieńskiego, tworu niemiecko-bolszewickiego.

Przyszliśmy tu raczej jako obywatele, niż jako żołnierze, jako właściciele i obrońcy naszego kraju. Żadna siła nie jest zdolna zmusić nas do opuszczenia naszych ognisk. Wolimy raczej śmierć. Nie usuniemy się, póki ludność nie postanowi o swym losie. Przywódcy wileńscy — pisze korespondent — oświadczają, że Warszawa w czasie ostatniej okupacji polskiej przysłała wiele osób nadzwyczaj nieodpowiednich dla zarządzania Wilnem i dlatego celem ich jest stworzenie państwa środkowolitewskiego, które połączyć się może z Polską, lecz tylko wtedy, gdy zapewniona będzie jego autonomja w sprawach miejscowych.

Podział administracyjny Litwy Środkowej.

Według wywiadu, dokonanego u dyrektora departamentu spraw wewnętrznych p. Witolda Abramowicza, pierwszym staraniem rządu będzie obsadzenie starostw. P. Abramowicz ma nadzieję, iż w ciągu 2-ch tygodni przeprowadzi organizację policji, oraz rad gminnych i powiatowych. Wśród ludności przeważa chęć powołania rad, które już funkcjonowały za czasów zarządu ziem wschodnich.

Polacy kowieńscy wobec zajęcia Wilna.

Polskie Biuro Informacyjne w Kownie donosi:

„O ileby, wobec zajęcia Wilna czynniki tamtejsze miały nawiązać z rządem kowieńskim jakąkolwiek akcję dyplomatyczną, to za warunek konieczny przystąpienia do niej, Polskie Biuro Informacyjne w Kownie uważa spełnienie przez rząd kowieński uprzednio następujących żądań:

1) uwolnienie wszystkich więźniów politycznych Polaków; 2) rozwiązanie organizacji strzelców; zadośćuczynienie wszystkim Polakom poszkodowanym

Po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, w dniu 26 b. m. opatrzony św. Sakramentami

ś. † p.

ZYGMUNT CHMIELEWSKI

długoletni członek N. Z. R. obecnie N. P. R.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w czwartek, dn. 28 b. m. o godz. 4 po poł. z Kliniki przy ul. Podleśnej № 15 na cmentarz w Zarzewie.

Na smutny ten obrzęd zaprasza znajomych, przyjaciół, kolegów i koleżanki.

Zarząd N. P. R., Dzielnicy Górnej.

przez nią na życiu, zdrowiu i mieniu; 3) umożliwienie faktyczne ludności polskiej w Litwie Zachodniej korzystania z gwarancji konstytucyjnej i 4) powstrzymanie kampanji przeciwpolskiej w prasie urzędowej i Sejmie".

Łódź---Wilnu.

Rada Miejska w Łodzi zwołuje w sobotę, 30 bm. zebranie przedstawicieli zrzeszeń i instytucji społecznych celem zorganizowania komitetu, który zajmie się zbiórką ofiar na rzecz ludności Wilna. Jesteśmy pewni, że ludność Łodzi pomimo ciężkich warunków poda pomocną dłoń bratniemu Wilnu, walczącemu wytrwale o prawo samookreślenia. Od energicznej pomocy całego społeczeństwa zależy złagodzenie cierpień ludu polskiego Wilna, jak również pomyślne rozwiązanie jego losów.

Zaznaczyć zaś należy, że ludność Wilna po okupacji litewsko-bolszewickiej znajduje się w sytuacji wprost tragicznej. Daje się wyczuwać ogromny brak żywności oraz bielizny i ubrań dla dzieci, skutkiem czego zamknięto niektóre szkoły. Wśród dzieci grasuje choroba skórna i szkarlatyna, która zabiera liczne ofiary. Dotychczas zebrano 2 miljony marek, za które postanowiono zakupić żywności.

Z czego się cieszy „Rozwój"?

„Rozwój" — łódzki organ wstecznictwa, paskarstwa i głupoty politycznej — słowem wszelkiego rodzaju kołtunów, matołów — oburzony jest, że posłowie NPR głosowali przeciw Senatowi. Przy tej okazji „Rozwój" dowiedział się dopiero ku swej boleści, a zarazem zdumieniu — (dobra gazeta) — że NPR. idzie z lewicą społeczną. Chcąc dalej zohydzić posłów NPR. oznajmia, że przeciw Senatowi głosowali też żydzi. Stąd w głupkowatej łepetynie bazgraczy rozwojowych powstaje przypuszczenie, że NPR. idzie z żydami i że działa w interesie żydów. Oczywiście, że do takich konkluzji może dojść znane już w opinji społeczeństwa łódzkiego nieuctwo i tępota umysłowa redaktorów „Rozwoju", albo celowe kłamstwo.

Według „Rozwoju" przeciw Senatowi głosowali Komuniści, Socjaliści, Żydzi i NPR. Polska cała wie jednak, że w Sejmie komunistów niema, że przeto „Rozwój" pisząc inaczej — posługuje się dla celów polemicznych ordynarnem kłamstwem.

Przemilcza on natomiast, że przeciw Senatowi głosowało też Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", oraz Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie", czyli, że przeciw Senatowi wypowiedziały się stronnictwa robotnicze, oraz ludowe, których stanowisko w sprawie tak zasadniczej jak Senat z góry było wiadome.

Stronnictwa robotnicze i ludowe głosowały przeciw Senatowi — bo tak im nakazywał program, którego się trzymać muszą, bez względu na to czy to Panu Czajewskiemu i żydom spodoba się, czy nie.

Pan Czajewski cieszy się, że mimo wszystko Senat mamy. Ale, panie Czajewski, czy pan wie, komu go zawdzięczamy? — Oto niech się pan dowie, że Polska zawdzięcza Senat — Niemcom pomorskim.

Senat, który tyle radości sprawił „Rozwojowi" i innym pismom reakcyjnym — to prezent niemiecki. Ci więc z posłów polskich, którzy głosowali za Senatem szli ręka w rękę z największymi wrogami polskości, wychowankami junkrów pruskich, z gorącymi wyznawcami hakatyzmu, którzy uchwalali przeciw Polakom ustawy kagańcowe, katowali dzieci polskie, a braci naszych wyrzucali z ziemi rodzinnej.

Tacy to są pańscy przyjaciele, p. Czajewski, — im pan zawdzięcza tę chwilę szczęścia, że w Sejmie przeszedł Senat.

Dlaczego pan o tem nie napisze swym czytelnikom. Przecież pan podobno człowiek uczciwy i prawdomówny!

Niemcy pomorscy — nie myślą o dobru Państwa Polskiego, oni wszystkoby uczynili, aby to Państwo pogrzebać. Ci Niemcy jednak uznali, że dla Prus jest pożądanem, aby w Polsce był Senat.

Pan Czajewski jest tego samego zdania, co duchowi prusacy. Ładni sprzymierzeńcy — niema co mówić!!

Regulacja płac oficerów.

Korespondent warszawski „Kurjera Krakowskiego" donosi: Wkrótce przedłożony będzie Sejmowi projekt regulacji płac oficerów, urzędników wojskowych i szeregowców, obowiązujący wstecz od 1 lipca b. r. Projekt ten uzyskał już aprobatę Rady ministrów, sejmowej komisji budżetowej, oraz komisji wojskowej i wejdzie wkrótce na plenum Sejmu. Projekt opracowany jest jako ustawa o uposażeniu osób wojskowych na czas pokoju.

Według projektu płaca podstawowa dla marszałka polnego wynosi 5000 Mk., dla generała broni 4400 Mk., generała-porucznika 8800 Mk., gen. podporucznika 3200 Mk., pułkownika 2600 Mk., podpułkownika 2200 Mk., majora 1800 Mk., kapitana 1500 Mk., porucznika 1200 Mk. i podporucznika 1000 Mk. Oprócz płacy zasadniczej istnieć będą dodatki: za wysługę lat, drożyźniany, na umundurowanie, strawne, rodzinne i dodatki funkcyjne.

Sprawy robtnicze.

Żądania dozorców domowych.

Trudne warunki życiowe, jakie przeżywają dozorcy domowi wobec wzrastających stale cen artykułów pierwszej potrzeby, zmuszają Polski Związek Zawodowy Dozorców domowych do przystąpienia do uregulowania podwyżki płac z właścicielami nieruchomości. Biorąc pod uwagę spokój, jaki wymaga odbudowywująca się Rzeczpospolita Polska, który uzyskać można wtedy tylko, kiedy klasa pracująca nie będzie mrzeć z głodu i chłodu, a przeważnie dozorcy domowi, użyte być muszą wszelkie środki ze strony klas posiadających, które zagwarantują prawa ich własności.

Prawo osobistej własności jest najwyższym demokratycznym ideałem, które w naszej Polsce, jako w państwie praworządnem, istnieć musi, dla tego z dwuch stron musi być dobrze zrozumianem.

Właściciele nieruchomości winni wziąć powyższe pod uwagę i sprawę podwyżki płacy dozorców potraktować jako czyn obywatelski, nie dopuszczając do stosowania jakichś ostrzejszych środków ze strony pracowników.

Żądane stawki płac są następujące: Kategorja I—720 mk. tygodniowo, kategorja II—550 mk., kategorja III — 440 mk., kategorja IV—330 mk., kategorja V—260 marek.

Jako ostateczny termin odpowiedzi na powyższe żądania wyznaczono d. 15 listopada t. b.

Ze spraw aprowizacyjnych.

(k) We wtorek, dnia 26 bm. odbyła się w Województwie konferencja w sprawach aprowizacyjnych z udziałem przedstawicieli Wydziału Zaprow. Miasta. Konferencja została zwołana na skutek niedostarczania kontyngentu przez powiaty przeznaczone do zaopatrywania Łodzi.

W powiecie łęczyckim, wbrew zapewnieniom czynników miarodajnych wojsko zabiera znaczne zapasy zboża, uniemożliwiając miastu należyte zaprowiantowanie ludności, wobec czego magistrat domaga się, aby Województwo przedsięwzięło odpowiednie zarządzenia, celem zapobieżenia grożącej Łodzi klęsce głodowej.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

28 Czwartek	*Dziś* Szymona	
	Jutro Narcyze	
	Wschód słońca,	6 m. 50
	Zachód „	4 m. 87
	Wschód księżyca	5 m. 15
	Zachód „	7 m. 41

Z życia organizacji N. P. R.

Rejestracja członków Koła pracowników miejskich N.P.R.

Zarząd Koła zawiadamia wszystkich członków NPR., pracujących na robotach magistrackich, że będą w dalszym ciągu przyjmowani członkowie do wspomnianego Koła. Zapisy przyjmowane są w Klubie NPR., Piotrkowska № 91, we wtorki i piątki od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem.

Odczyt posła Waszkiewicza w Sali Koncertowej.

A zatem jutro, t. j. w piątek, 29 bm., o godz. 7.30 wiecz. w Sali Koncertowej, poseł Ludwik Waszkiewicz, delegat na konferencję pokojową. wygłosi odczyt pod tytułem: „Rokowania pokojowe w Rydze".

Bilety w cenie od 3 — 10 mk. do nabycia w administracji „Pracy" i w księgarni A. Straucha, Dzielna 12, w dzień zaś odczytu od godz. 5 po poł. w kasie Sali Koncertowej.

Wątpić nie należy, że cała Łódź tłumnie pospieszy na wyżej wspomniany, tak interesujący odczyt.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś i jutro „Urwis" Katerwy w reżyserji Al. Zelwerowicza, na tle dekoracji A. Pronaszki w wykonaniu: Jurkowskiej, Rodowiczowej, Rosłanowej, oraz Benina, Kułakowskiego, Oswalda i Wiśniewskiego (Sufler nieobecny). Dochód z piątkowego widowiska „Urwisa" przeznaczony na Uchodźców z Kresów. W sobotę o g: 4 po poł. i o godz. 8 wiecz. po cenach najniższych „Urwis" Katerwy. W niedzielę o g. 3 po poł. po cenach popularnych premjera okolicznościowego klasycznego melodramatu Raupacha p. t. „Młynarz i jego córka". Rzecz dzieje się w noc „wigilijną" kiedy to wedle podania ludowego można o północy na cmentarzu zobaczyć pochód złożony z osób, które w tym roku śmierć zabierze. Wiecz. o g. 8 „Urwis" Katerwy".

Dzisiejszy koncert Leo Siroty.

Dziś o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się recital znakomitego pianisty wiedeńskiego p. Leo Siroty. Na program recitalu w Łodzi p. Sirota wybrał najpiękniejsze utwory Czajkowskiego, Brahmsa, Chopina i in. Bilety od godz. 6 w kasie Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej 18.

Z miasta.

O posiadanie broni palnej.

(k) Komisarz Rządu na m. Łódź zawiadamia, że mieszkańcy miasta Łodzi, pragnący otrzymać pozwolenie na posiadanie broni palnej na rok przyszły, t. t. 1921, mogą już składać odnośne podania do Komisarjatu Rządu na m. Łódź (Al. Kościuszki nr. 1 I wejście).

Na podania należy skasować znaków stemplowych za mk. 10 i od każdego załącznika za mk. 2.

Z Tow. Prawniczego.

(r) Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Piotrkowska 91) ogólne roczne zebranie członków Tow. Prawniczego.

Z Tow. Czerwonego Krzyża.

(k) Na ostatniem posiedzeniu zarządu Tow. Czerwonego Krzyża rozważano sprawę założenia własnej apteki. Zrealizowanie tego projektu uznano za bardzo pożądane. Ostateczna decyzja powzięta będzie w najbliższej przyszłości, po dokładnem i szczegółowem zbadaniu kosztorysu urządzenia projektowanej apteki i przewidywanych dochodów. W danej chwili łódzki Oddział Tow. Czerwonego Krzyża liczy 64,932 członków, w tem 269 dożywotnich.

Strajku rolnego na razie nie będzie.

Na posiedzeniu rady głównej Związku Zawodowego Robotników Rolnych uchwalono zwrócić się w sprawie sabotażu ze strony Związku Ziemian i represji rządu z odpowiedniem przedstawieniem do Sejmu. W razie, gdyby poczynione kroki nie osiągnęły rezultatu, dopiero wtedy rada Związku zastanowi się nad kwestją ogłoszenia strajku rolnego.

Na fundusz wyborczy N.P.R.

Sokolnicki — — —	30 mk.
Stolarkówna Marja —	20 „
Haubertowa Leokadja	20 „
Miazek Bolesław —	40 „
Thiel Juljan — —	20 „
Komala Marcin — —	20 „
Razem	150 mk.

Redukcja etatu oficerskiego

Korespondent „Kurjera Krakowskiego" donosi: Ministerstwo spraw wojskowych zabrało się do redukcji etatu oficerskiego, którzy z powodu zgrzybiałego wieku, nie nadają się do służby wojskowej, w celu przeniesienia ich w stan spoczynku. Z tego powodu utworzona została komisja, składająca się z 6 generałów, pod przewodnictwem gen. Durskiego.

Periustracja odbędzie się w ciągu listopada. Usunięci zostaną z armji wszyscy generałowie, którzy w dniu 1 października liczyć będą 58 lat, wszyscy oficerowie, urzędnicy wojskowi ponad lat 50, oraz inni oficerowie ponad lat 45, młodsi, którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacji. Zależnie jednak od zasług bojowych lub specjalnego uzdolnienia, dopuszczone być mogą w tym względzie wyjątki.

Ze stolicy i z kraju

Potworna zbrodnia.

KRAKÓW, 26 października. Aresztowano tu ośmnastoletnią Eugenję Jabłońską, która zwabiła swoją matkę do piwnicy i zamordowała ją siekierą, odcinając jej ręce i nogi. Zamordowana była handlarką starzyzny. Córka chciała sobie przywłaszczyć pewien zapas garderoby i w tym celu dopuściła się zbrodni. Zwłoki matki morderczyni wyniosła w koszu za miasto za rogatkę warszawską. Aresztowana przyznała się szczegółowo do zbrodni.

Ukaranie „Rzeczypospolitej".

WARSZAWA, 27 października (PAT). Redaktor „Rzeczypospolitej", Strzelecki, za umieszczenie artykułu pod tytułem „Armja gen. Bałachowicza", bez uprzedniego przedstawienia go do cenzury skazany został na 10.000 mk. grzywny.

Z Górnego Śląska.

Nowy środek niemiecki na G. Śląsku.

BYTOM, 26 października. (PAT) — Radjo. — Niemcy widząc, że nie uzyskają większości głosów przy plebiscycie, pragną rozbić głosy polskie, aby nie było przeważającej ilości głosów za Polską. W tym celu wywołali w swoim czasie tak zwany ruch ślązakowski, to jest zwolenników niezależnego państwa górnośląskiego, tworząc specjalną organizację do agitacji w tym kierunku.

Akcja ta, jak się okazało, została zainicjowana i subwencjonowana była przez wielkich przemysłowców i magnatów ziemskich na Górnym Śląsku. Z początku miała ona pewne powodzenie, broń tę jednak wyrwała Niemcom z rąk polska ustawa autonomiczna dla Górnego Śląska. Od tego czasu ruch ten osłabł, a zupełnie prawie zanikł po pamiętnej żywiołowej samoobronie polskiej w sierpniu 20 roku. Niemcy musieli wobec tego zlikwidować tamte usiłowania, obliczone na rozbicie głosów polskich. Postanowili obecnie dopiąć tego samego inną drogą, a mianowicie przez popieranie ruchu komunistycznego. W tej sprawie pisze numer ostatni „Orędownika“, urzędowego organu Komisarza polskiego, co następuje: „Od pewnego czasu ruch komunistyczny na Górnym Śląsku znacznie się ożywił. Komuniści na Górnym Śląsku nie tylko nie są prześladowani przez urzędników niemieckich, lecz nawet doznają pewnej opieki. Już dawniejsza Sicherheitswehra, jak stwierdzono, utrzymywała zażyły stosunek z komunistami. Obecnie zaś po usunięciu Sicherheitswehry—Niemcy z tem większą pieczołowitością otaczają tutejszych komunistów. Ruch ten jest w znacznej mierze niemiecki i wyłącznie niemieckim służy celom. Niemcom należy przypisać wydawanie i redagowanie nowego dziennika komunistycznego „Czerwony Sztandar“, wydawanego w tym celu w obu językach niemieckim i polskim. Pismo to całe szpalty poświęca ostrej krytyce stosunków w Polsce.

„Rada przyboczna“ w Opolu.

BYTOM 27 października. (PAT). — Pierwsze posiedzenie Rady przybocznej przy międzysojuszniczej rządzącej komisji w Opolu zapowiedziane jest na 28 bm. Rada przyboczna składa się z 4 Polaków i 4 Niemców.

W Anglji.

Zaostrzenie się strajku w Anglji.

KOPENHAGA, 26 października. (PAT) — „National Tidende“ donosi z Londynu, że w Ermirgham i Manchester panuje terror strajkowy. W Manchester utworzył się pozatem komitet w celu przeprowadzenia rewizji w mieszkaniach prywatnych za zgromadzonymi środkami żywności. Policja okazuje się bezsilną. W niedzielę przybyły do Manchesteru wojska terytorjalne. W poniedziałek w Birmingahm i Manchester wybuchł strajk generalny. W kilku drukarniach londyńskich zapanował sabotaż drukarski. „Times“ i „Morning Post“ wyszły w poniedziałek z opóźnieniem.

Stan wyjątkowy w Anglji.

BERLIN, 27 października (PAT) Radjo. Z Londynu donoszą: Izba niższa przyjęła wczoraj w drugiem czytaniu ustawę o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego 257 głosami przeciwko 57.

Przed likwidacją strajku w Anglji.

LONDYN, 26 października (PAT) Wydział wykonawczy związku górników postanowił rozpocząć oficjalne rokowania z rządem.

Kompromisowe załatwienie strajku.

LONDYN, 27 paźdz. (PAT.) — Havas. „Daily Expres“ donosi, że delegaci górników przyjęli kompromisowo załatwienie sprawy. W myśl kompromisu ostateczne ustalenie podwyżki wynagrodzenia byłoby podporządkowane wzmożeniu produkcji tymczasem jednak nastąpiłoby natychmiastowe czasowe podniesienie wynagrodzenia.

Podstawa do pertraktacji.

CHORSEA, 27 października (PAT). Radjo. Ostatnia konferencja informacyjna pomiędzy górnikami a rządem angielskim zamieniła się w konferencję pokojową, gdyż po 2 godzinnych naradach nad nowymi propozycjami rządowymi gospodarczy komitet wykonawczy zdecydował się zaakceptować je jako podstawę do dalszych pertraktacji.

Ostatnie chwile burmistrza Corck.

LJON, 27 października (PAT) Radjo. „Louvre“ pisze, że Lord Meer (burmistrz) miasta Corck skonał w chwili kiedy jego spowiednik wygłosił ostatnie słowa modlitwy. Głodówka lorda trwała 73 dni, 2 godziny, 40 minut. Zwłoki jego zostaną przewiezione do Corck, gdzie się odbędzie uroczysty pogrzeb.

Krasin delegatem w Berlinie.

LONDYN, 26 października (PAT)— „Manchester Guardian“ dowiaduje się z Rygi, że Krasin będzie odwołany z Londynu i że powierzone mu będzie reprezentowanie rządu sowietów w Berlinie.

Po zgonie króla greckiego.

ATENY, 26 października (PAT) — Pogrzeb króla odbędzie się w piątek. W kilka dni później zbierze się parlament w celu ustanowienia regencji. Regentem zostanie najprawdopodobniej admirał Kondriokis.

Pogrzeb króla greckiego.

LJON, 26 października (PAT) — Radjo. Pogrzeb króla Aleksandra odbędzie się w piątek po poł.

Niemcy a Czechy.

NAUEN 26 października (PAT) Radjo. Były czechosłowacki poseł w Berlinie, dr. Koerner w udzielonym interwiu wskazał na korzyści z utrwalenia się stosunków niemiecko-czeskich.

Traktat handlowy między Czechami a Niemcami będzie jeszcze przed ratyfikacją lojalnie wykonany.

Socjalizacja kopalń w Czechach.

PRAGA, 27 października. (wł.) Posłowie narodowo-socjalni wnieśli w Zgromadzeniu Narodowem projekt socjalizacji kopalń węgla w Czechach. Paragraf pierwszy projektu orzeka: Republika Czecho-Słowacka jest wyłącznym właścicielem wszystkich kopalń węglowych na obszarze czesko-słowackim. Paragraf 4-ty przewiduje sposób odszkodowania dla dotychczasowych właścicieli, a to na podstawie projektu podatkowego, opracowanego dla t. zw. daniny majątkowej z marca r. b. Przy wartości danej kopalni do 500 tys. koron odszkodowanie będzie pełne. W wyższych kwotach wartości będzie stopniowo coraz mniejsze, a więc 95 proc,. 90 i t. d. Przy wartości 1 miljona koron odszkodowanie będzie wynosiło tylko 75 procent ogólnej wartości, zaś przy wartości 8 miljonów już tylko 50 proc.

Podróże premjera romuńskiego.

PARYZ 26 października (PAT.) Havas. Take Jonescu wyjeżdża we czwartek do Paryża, a następnie do Warszawy i Belgradu. Wobec korespondenta „Tempsa“ oświadczył on, że sprawa małej ententy nie będzie definitywnie załatwiona przed ukończeniem tej podróży. Jonescu stwierdził z radością, że realizacja idei małej ententy od miesiąca znacznie postąpiła naprzód i wyraził przekonanie, że wejdzie ona w życie w przyspieszonem tempie.

Demokratyczna reforma wyborcza w Szwecji.

BERLIN 26 października (PAT.) Z Chrystjanji donoszą: Storting uchwalił 92 głosami przeciwko 31 zniżenie wieku uprawniającego do głosowania w wyborach do parlamentu z 25 na 23 lata.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.